

KS. PIOTR LIBERA

MOTYW LEKARZA I LEKARSTWA W „KOMENTARZU DO PSALMU XXXVII” ŚW. AMBROŻEGO

Dla wielu pisarzy wczesnochrześcijańskich, zarówno wschodnich jak i zachodnich, Psalterz stanowił rodzaj kompendium całego Pisma świętego. Stąd też był on przedmiotem szczególnego zainteresowania ze strony egzegetów¹. Pośród Ojców Kościoła, którzy komentowali księgę Psalmów jest również św. Ambroży posiadający w swym bogatym zestawie dzieł egzegetycznych *Komentarz do dwunastu Psalmów* (*Explanatio Psalmorum XII*)². Obejmuje on Psalm: 1, 35—40, 43, 45, 47, 48 i 61. Komentarze do poszczególnych psalmów powstały w różnym czasie i kolejności. W przypadku *Komentarza do Psalmu XXXVII*, do którego ogranicza się niniejszy artykuł, przyjmuje się, że powstał on po roku 389, stanowiąc pisemne opracowanie wygłoszonych wcześniej przez Biskupa Mediolanu kazań do katechumenów, nowo ochrzczonych, bądź kapłanów zgromadzonych na ceremoniach liturgicznych³. Nie sposób ustalić dzisiaj powód, dla którego Ambroży wybrał właśnie te, a nie inne Psalmi do komentowania. Możemy jedynie „snuć hipotezy o pewnej przypadkowości wyboru podyktowanej przez motywy przypadkowe, których nie jesteśmy w stanie ująć w ich realnej konfiguracji”⁴. Ponadto egzegeza Ambrożego nie ma nigdy charakteru syntetycznego, tzn. nie zmierza w kierunku zebrania tekstów wokół jednego problemu hermeneutycznego uprzednio postawionego. „Ma ona raczej charakter pastoralno-analityczny, w tym sensie, że bierze swój początek od poszczególnych słów, pojedynczych wersów wybranego tekstu natchnionego po kolei wyjaśnianych, by przebiec potem wzdłuż różnych i odmiennych ścieżek rozwijających określony temat”⁵. Wartość zatem owych

* W przypisach zastosowano następujące skróty:

Expl. Ps. — S. Ambrosius, *Explanatio Psalmorum XII*.

SAEMO 7 — *Sancti Ambrosii episcopi Mediolanensis opera*, vol. 7, Romae 1980.

¹ Por. M. Simonetti, *Profilo storico dell'esegesi patristica*, Roma 1981, s. 58, 63, 74. Zwężte omówienie Ojców Kościoła, którzy pozostawili po sobie komentarze do Psalmów przygotował J. Gribomont: *Salmi*, [w:] *Dizionario a tristico e di antichità cristiane*, Roma 1984, 3063—3066.

² Taki tytuł przyjął wydawca dzieła Ambrożego w *Corpus Scriptorum Ecclesiasticorum Latinorum* (vol. LXIV, Vindobonae-Lipsiae 1919) M. Petschenig. W niektórych manuskryptach tytuł dzieła brzmi inaczej.

³ Por. L. F. Pizzolato, *San't Ambrogio. Commento a dodici Salmi*, Roma 1980, s. 9—15. Odnośnie do audytorium, przed którym były głoszone te kazania, zob. tegoż: *La „Explanatio Psalmorum XII”*. *Studio letterario sulla esegesi di San't Ambrogio*, [w:] *Archivio Ambrosiano* 17, Milano 1965, 9—11.

^{4—6} Por. L. F. Pizzolato, *San't Ambrogio. Commento ...*, s. 17.

dwunastu „*explanationes*” nie polega na jedności myśli, która w sposób zwięzły ujmuje różne tematy zamknięte w obrębie tekstu biblijnego, ale na zdolności Ambrożego w wydobywaniu z poszczególnej części wyjaśnianego Psalmu swoistego „mikrokosmosu odniesień”⁶ do innych tekstów natchnionych. Należy pamiętać, że dla Biskupa mediolańskiego Psalm stanowił najbardziej wzniosły rodzaj literacki wśród wszystkich innych występujących w Piśmie świętym. Dlaczego? Ponieważ reprezentuje on szczytowy przejaw możliwości hagiografii i przenosi je w obszary interpretacji mistycznej, tzn. tej, która odczytuje Biblię w jej odniesieniu do osoby Chrystusa⁷. Poza tym, zdaniem Ambrożego, „W księdze Psalmów można znaleźć drogę rozwoju dla wszystkich i, rzec można, lekarstwo dla zbawienia człowieka. Ktokolwiek ją czyta ma coś, czym może uleczyć rany swojej choroby dzięki pewnemu specyficznemu środkowi”⁸. Waler moralno-zbawczy Psalmu wyraża się między innymi właśnie w jego właściwości uzdrawiającej i leczącej. Św. Ambroży podkreśla ją szczególnie w *Komentarzu do Psalmu XXXVII* posługując się motywem lekarza i lekarstwa.

„KIEDY LEKARZ PRZYSZEDŁ Z NIEBA”

W nawiązaniu do perykopy ewangelicznej mówiącej o Janie, który chrzczył w pobliżu Salim (J 3,23), Biskup Mediolanu akcentuje potrzebę czynienia pokuty. „Została ona prawomocnie obwieszczona — powiada — z chwilą gdy przyszedł z Nieba Lekarz, który nie jątrzył rany, lecz je uzdrawiał. Był to dobry Lekarz, który nauczył nas sposobu szukania na tej ziemi środków zaradczych dla naszego ciała”. Stąd przyjście Chrystusa w ludzkim ciele podobne jest do „wzejścia kwiatu zioła” (*flos herbae*), posiadającego właściwości leczące⁹. Być może że „*flos herbae*” symbolizuje łaskę Zbawienia będącą lekarstwem na nieśmiertelność duszy, o którym wspominają autorzy chrześcijańscy II i III wieku odwołując się do znanego epizodu z *Odysei*¹⁰. Przez tajemnicę Wcielenia ciało człowieka, które wprawdzie było zatrute grzechem i stanowiło

⁷ Stosunek Ambrożego do Psalmów w kontekście innych rodzajów literackich Biblii został wyczerpująco przedstawiony w: L. F. Pizzolato, *La dottrina esegetica di Sant' Ambrogio*, Milano 1978, s. 117—129.

⁸ *Expl. Ps. 17* (SAEMO s. 42): „In libro Psalmorum profectus est omnium et medicina quaedam salutis humanae. Quicumque legerit, habet quo propria vulnera passionis speciali possit curare remedio”.

⁹ *Expl. Ps. XXXVII 4* (SAEMO s. 258): „Vera ergo medicina est gerere paenitentiam, quae tunc legitime praedicata est quando medicus venit e caelo, qui non exasperaret vulnera, sed sanaret. Bonus medicus, qui docuit quamadmodum in hac terra corporis nostri remedia quaeremus, cum flos nobis herbae salutaris oriretur”.

¹⁰ Por. *Odyseja* X 292, gdzie Hermes przynosi Odyszeuszowi ziele o nazwie „moly”, ratujące jego i towarzyszy od przemiany w zwierzęta. Idea leku dającego nieśmiertelność człowiekowi jest obecna m. in. u Klemensa Aleksandryjskiego; — por. M. G. Bianco, *Clemente Alessandrino: il farmaco dell'immortalità* (*Protr. 106,2*), [w:] *Morte e immortalità nella catechesi dei Padri del III—IV secolo* [*Biblioteca di Scienze Religiose*, 66], Roma 1985, s. 63—73 (zwłaszcza strony 70—71).

podniecie dla grzechu stało się teraz środkiem przeciw truciznie szatana (*antidotum*). Nastąpiło to wówczas, gdy Słowo Boże stało się Ciałem i „włożyło swą rękę do kryjówki jadowitych węzów, powodując u nich wytrysk jadu, oraz wydzierając im grzech”¹¹. Obraz ten ilustruje Pawłową prawdę o ciele Chrystusa, w którym Bóg wydał wyrok potępiający grzech (Rz 8,3).

W paragrafie 7 *Komentarza do Psalmu XXXVII* Ambroży czyni gorzką uwagę pod adresem rodzaju ludzkiego: zwierzęta, które nie potrafią mówić¹² umieją odnaleźć i rozpoznać zioła służące zagojeniu ran, „człowiek natomiast, któremu został posłany Lekarz, aby wskazać mu w pismach Starego Testamentu nasiona uzdrawiającego lekarstwa i który przyniósł z sobą nowe środki lecznicze, nie stara się ich znaleźć”¹³. Pomimo całej swej przemyślności człowiek rezygnuje ze zbawczego działania nauki Jezusa Chrystusa będącego „lekarzem” *par excellence*, pozbawiając siebie skutecznego środka na trapiące go choroby. W oparciu o słowa psalmisty zawarte w Ps 37,8—11, Ambroży stwierdza, że cierpienia duchowe są większe od fizycznych. Do udręk duchowych należą także pokusy, poprzez które szatan szydzi i znieważa duszę. Idąc za tekstem Septuaginty¹⁴, Biskup Mediolanu nazywa grzechy nieczyste (cudzołóstwo, kazirodztwo, onanizm) „iluzjami duszy”, ponieważ szatan próbuje zrujnować siły człowieka, roztrwonić jego energię, bawiąc się jego złymi skłonnościami. W obliczu tych udręk ducha, wzburzenia naszych namiętności prowokowanych przez diabła, usiłującego „rozproszyć członki Chrystusa i uczynić je członkami nierządnic”, należy zachować ufność. Nie powinniśmy się lękać ani szatańskich sztuczek, ani słabości ciała, gdyż Chrystus jest mocą naszego ciała i naszej duszy. „On niczym lekarz opiekuje się chorymi, On wzmacnia słabych, będąc jakby energią wszystkich ludzi”¹⁵.

Przechodząc do interpretacji skargi wyrażonej przez psalmistę: „moc mnie opuściła” (Ps 37,11), święty biskup szuka odpowiedzi na pytanie, czy ma on na

¹¹ Por. *Expl. Ps. XXVII* 4 (SAEMO s. 258): „Dei Verbum factum est caro, misit manum in cavernam aspidum, venenum evacuavit, peccatum abstulit”.

¹² Do słowni: „muta animalia”. Jest to określenie bardzo często używane na oznaczenie świata zwierząt, który jako pozbawiony zdolności mowy jawi się równocześnie jako ogołocony z władzy rozumu. Przymiotnik określający odpowiada greckiemu „alogos”, mającemu dwa znaczenia: „bez słowa” albo „pozbawiony rozumu” (por. L. F. Pizzolato, *Sant’Ambrogio, Commento* ..., 263, przypis 15).

¹³ *Expl. Ps. XXXVII* 7 (SAEMO s. 252): „Itaque quam grave est, ut mutua animalia medicari sibi noverint et vulneribus suis herbas salubres requirant, deligere non refutent, et hominum industria non requirant, quibus etiam medicus est missus, qui medicinae salutaris in veteribus scripturis semina demonstraret et nova ipse deferret”.

¹⁴ Kiedy Ambroży korzysta z greckiego tekstu Biblii, preferuje tłumaczenie „siedemdziesięciu” z powodu jego przejrzystości, przydatności teologicznej i powszechnego użycia przez Kościół; — por. *Expositio Psalmi CXVIII* 9,13 (SAEMO 9 s. 388); L. F. Pizzolato, *La dottrina esegetica*..., 214—215.

¹⁵ *Expl. Ps. XXXVII* 33 (SAEMO s. 294, 296): „Inludit ergo diabolus in his, ut faciat adultarium incestum fornicationes [...]. Unde bene Septuaginta viri animae inlusiones dixerunt eo quod diabolus affectus alicuius inludens in vanum studeat vires eius effundere virtutemque vacuare, resolvere fortitudinem [...]. In quo nos etiam beatus confirmat apostolus [cfr. 2 Cor 12,9—10], quod non inlusiones animae, non carnis infirmitatem metuere debemus, quia et animae et corporis nostri Christus est virtus, qui curat aegrotos quasi medicus, confirmat invalidos quasi omnium fortitudo”.

myśli moc ciała, czy moc ducha. Znajduje ją w innym Psalmie, w którym czytamy: „Moją siłą i moją chwałą jest Pan” (Ps 117,14). Następnie przytacza on różne postacie z Biblii, które gorliwie szukały Boga. Wśród nich Ambroży wymienia proroka Jeremiasza, który „ubiegał się o Niego jak o lekarza mówiąc: Uzdrów mnie Panie, bym się stał zdrowym! Ratuj mnie, bym doznał pomocy!”¹⁶. Jak wiadomo w Starym Testamencie wszystkie ciężkie choroby podlegały sakralnej ocenie. „Ja, Jahwe, chcę być twym lekarzem” — głosiła znana sentencja z księgi Wyjścia 15,26. Stąd w Izraelu panował powszechny zwyczaj udawania się we wszystkich chorobach do Jahwe jako lekarza. Towarzyszyło temu podstawowe, „choć nie wyrażone założenie-przekonanie o jakimś ścisłym związku grzechu i choroby fizycznej”¹⁷. Teksty ewangeliczne tak często ukazujące Jezusa z Nazaretu w kontakcie z cierpiącymi i leczącego z rozmaitych chorób oczywiście jeszcze bardziej obraz Boga-Lekarza uwypukliły.

Autor *Komentarza do Psalmu XXXVII* nawiązując do wersetu 22 tegoż Psalmu: „Nie opuszczaj mnie, Panie; Boże mój, nie stój daleko ode mnie”, uważa, że to my wszyscy przebywający w śmiertelnym ciele błagamy, żeby „nas nie opuścił Ten dobry, umiłowany przez Boga, nasz Lekarz”. Powraca zatem temat Boskiego Lekarza, lecz w innym nieco kontekście. Ambroży mianowicie nawołuje w paragrafie 56 do zdania się całkowicie na Boga, który leczy ludzkie słabości. Oznacza to ze strony człowieka gotowość bycia leczonym tak, jak On chce. „Nikt przecież — zauważa Biskup — nie mówi swemu lekarzowi jak powinien go leczyć. Lekarz dobrze wie jakie środki medyczne są wskazane na poszczególne rany, wie w jakim przypadku należy amputować gnijące części, by zgnilizna nie rozszerzyła się na całe ciało. Jeżeli potem lekarz wypowiedział się odnośnie do sposobu leczenia, któremu ma się poddać pacjent, a ten go odrzuca, to lekarz odchodzi opuszczając chorego. Zwróć uwagę — ciągnie dalej Ambroży — że ten, kto pragnie zostać uleczony akceptuje jakikolwiek przepis dany przez lekarza, oraz przestrzega ustalonego porządku kuracji. Pierwszą zaś rzeczą jaką czyni chory to pozwala obejrzeć lekarzowi swe rany, prosząc go: uzdrów mnie! ale proszę cię, unikaj przy tym ostrości, bo moja słabość nie potrafi znieść leczenia nazbyt energicznego”¹⁸.

¹⁶ Expl. Ps. XXXVII 40 (SAEMO s. 302, 304): „Sic Hieremias sequebatur ut medicum dicens: sana me, Domine, et sanabor; saluum me fac, et salvabor [Ier 17,14]”.

¹⁷ G. von Rad, *Teologia Starego Testamentu*, Warszawa 1986, 218.

¹⁸ Expl. Ps. XXXVII 56 (SAEMO s. 322,324): „Nemo dicit medico corporis sui quemadmodum sit curandus. Novit medicus quae singulis vulneribus medicamenta conveniant, cuius ulceris putredo ferro sit amputanda, ne totius corporis serpat exitium. Si dixerit medicus medicinae genus, quo curari aeger debeat, et ille fastidiat, discedit medicus et aegrum relinquit. Vide eum, qui curari velit, omni genere medico adquiescentem, adtende ordinem. Aperit primo vulnera sua medico et dicit: Cura me, sed rogo ne in ira tua, quia non sustinent duram medicinam infirmitates meae”.

„PRAWDZIWYM LEKARSTWEM JEST CZYNIE NIE POKUTY”

Św. Ambroży wzmiankując swoje dwie księgi, zatytułowane „O pokucie” (*De poenitentia*)¹⁹, zapowiada w 1. paragrafie *Komentarza do Psalmu XXXVII* powrót do tematyki zawartej w tytule powyższego dzieła, z zamiarem wyjaśnienia jak, należy czynić pokutę²⁰. W tej dziedzinie Dawid zostawił nam jako wzór swe postępowanie. Według Biskupa bowiem patriarcha zakosztował, czym jest grzech, ażeby nas pouczyć, jak go zmasać²¹. „Czyż nie jest prawdą, że medycyna wzięła poniekąd swój początek z ran?” — pyta Ambroży, przenosząc tok myślenia z płaszczyzny moralnej na płaszczyznę doświadczenia. Potwierdzeniem tego, że tak było, jego zdaniem jest to, iż pierwsze pokolenie ludzi pouczyło następne odnośnie do wszystkiego, co odkryło jako pożyteczne w leczeniu ran. Pożytek więc dał początek sztuce leczenia, a choroba zapoczątkowała nauczanie²².

Odwołując się potem do podwójnego działania węża, którego ukąszenie z jednej strony sprowadza śmierć, a z drugiej strony jego jad posiada właściwości lecznicze, Ambroży stawia następne pytanie człowiekowi wierzącemu: „Czy nie rozpoznajesz w naturze węża misterium wiary?”. Zachęca również chrześcijanina, by naśladował lekarzy (*medici*) w przygotowaniu odtrutki na jad grzechów popełnianych za sprawą szatana owego „węża starodawnego” (Ap 12,9): „wyciśnij jego jad, zetrzyj na proszek jego ciało i staraj się go rozpuścić z dodatkiem uzdrawiających soków”²³. Wówczas bowiem trucizna nie tylko utraci swą jadowitość, lecz przekształci się z trucizny w *antidotum*. Gdyby człowiek umarł dla grzechu, zmasał swe przewinienia, wtedy zginąłby również „ten symboliczny wąż”²⁴. W jaki to sposób wyciska się jad z węża będącego symbolem szatana²⁵, i jak można unicestwić siłę jego trucizny, czyli grzechów? Poprzez wyrzuty sumienia za nasze złe czyny — odpowiada Święty —

¹⁹ „De poenitentia” jest niewielkim traktatem o charakterze dogmatyczno-polemicznym, napisanym przeciw Nowacjanom. Czas powstania tego dzieła zdaniem Grysona przypada pomiędzy rokiem 387 a 390 (por. Ambroise de Milan, *La pénitence*, w: *Sources Chrétiennes*, t. 179, Paris 1971, s. 17).

²⁰ *Expl. Ps. XXXVII* 1 (SAEMO s. 254): „De poenitentia duos iam dudum scripsi libellos et iterum scribendum arbitror. [...] in illis duobus libellis adhortatio poenitentiae vel profectus est, si geratur, nunc autem, quemadmodum agi poenitentia debeat, exprimentum est”.

²¹ Na temat sensu i wartości wychowawczej grzechu popełnionego przez Dawida (por. 2 Sm 11,2—27) Ambroży napisał dwa traktaty: *Apologia David* i *Apologia David altera*.

²² *Expl. Ps. XXXVII* 1 (SAEMO s. 254): „Unde enim medicina nisi de vulnere sumpsit exordium? Dum prima aetas generis humani docet alios quod sibi profuit et, quemadmodum vulnus suum sanaverit, aliis ostendit, usus artem fecit et aegritudo magisterium”.

²³ *Expl. Ps. XXXVII* 9 (SAEMO s. 264): „Nonne in natura serpentis mysterium fidei recognoscet? [...] Quodsi venena praevaluerint et peccatum in quo est aculeus mortis inreperit, utere medicorum exemplo, ut tibi serpens vel sero moriatur: conteras eius venenum corpusque comminuas et admixtum salutaribus succis noveris temperandum”.

²⁴ W oryginalne: „serpens ille intellegibilis”. „Intellegibilis” oznacza tu: symboliczny.

²⁵ Por. odniesienia do pism autorów chrześcijańskich greckich i łacińskich w: G. W. H. L a m p e, *A Patristic Greek Lexicon*, Oxford 1961, 989; A. B l a i s e, *Dictionnaire latin-français des auteurs chrétiens*, Turnhout 1954, s. 756.

oraz przez „profilaktykę” dobrych uczynków połączoną z pobożnym wyznaniem winy²⁶. Tak zostaje skruszona moc samego smoka w myśl Pawłowych słów: „Bóg pokoju zetrze szatana pod naszymi stopami” (Rz 16,20). Stanie się to wówczas, gdy chrześcijanin zmiążdży swoje serce, które było jaskinią smoka, pozbawiając go kryjówek. Dalej musi on zetrzeć samo ciało szatańskiego smoka, które stanowią nasze grzechy, „albowiem jak święci stanowią ciało i członki Chrystusa, tak grzesznicy, którzy nie rezygnują z grzechu, lecz są z nim ściśle złączeni stanowią ciało i członki smoka”²⁷.

Temat pokuty jako lekarstwa obecny jest również w objaśnieniach dotyczących szóstego wersetu Psalmu 37: „Cuchną, ropieją me rany na skutek mego szaleństwa”. Wiadomo, że grzech bywa często przedstawiony w Biblii jako ciężka choroba fizyczna, np. trąd, o odrażających objawach zewnętrznych²⁸. Choroba ta powoduje ruinę całego organizmu opisaną między innymi w kolejnych wierszach komentowanego przez św. Ambrożego Psalmu. Nawiązując do wyżej przytoczonych słów psalmisty, Biskup stwierdza, że „nazbyt wolno przychodziło lekarstwo (*remedium*) dla tego, który znosił brzemię niesprawiedliwości”. Tym niemniej Dawid, którego Ambroży podobnie jak wielu starożytnych pisarzy chrześcijańskich, uważa za twórcę Psalmów, posiada nadzieję, oraz posiada środek uzdrawiający (*remedium sanitatis*), zabezpieczający przed przykrym zapachem wydzielanym przez rany jego grzechów²⁹. Nadzieję Dawida uzasadnia doświadczenie Joba, który obsypany wrzodami od stóp do głów powrócił do zdrowia (Job 2,7—8; 42,10). Podobnie też ubogi Łazarz, którego wrzody lizały psy został uwolniony od fetoru swych wrzodów i przeniesiony przez aniołów na łono Abrahama (Łk 16,20—22). W nawiązaniu do ewangelicznej przypowieści, Biskup mediolański kreśli ze szczególnym realizmem posuniętym aż do sarkazmu obraz młodzieńca żyjącego w przepychu i luksusie. Choć salę, w której ucztuje bogacz, wypełniają zapachy przeróżnych perfumów, to nie sposób nie czuć odoru, jaki płynie z rany jego grzechów. Stąd bogacz nie umie znaleźć lekarstwa przywracającego zdrowie, odnajduje je natomiast żebrak³⁰. Przeto warunkiem znalezienia środka niosącego ratunek jest świadomość popełnionych grzechów, czyli odkrycie przed Bogiem duchowych

²⁶ *Expl. Ps. XXXVII* 9 (SAEMO s. 264, 266): „Moritur autem tibi serpens ille intellegibilis, si tu moriaris peccato et tibi tua peccata moriantur. Sic conteritur eius venenum, si te tua facta conpungant; sic omnis vis eius aboletur, si bonis operibus tegas et fideli congesione temperes crimen admissum”.

²⁷ Tamże (SAEMO s. 266): „Contere primo cor tuum, in quo erat draconis cubile, ut non inveniat ubi possit habitare. Contere carnes draconis; carnes eius peccata nostra sunt [...]. Sicut enim sancti corpus et membra sunt Christi, ita peccatores, qui peccatum non deserunt, sed peccato inhaerent, corpus draconis et membra”.

²⁸ Por. G. von Rad, jw., s. 218—219; H. Duesberg, *Le psautier des malades*, Maredsous 1952, 20—66.

²⁹ *Expl. Ps. XXXVII* 30 (SAEMO s. 290): „Levantem onera iniquitatum tardius remedium sequatur [...]. Est ergo in sancto David spes et remedium sanitatis, quia non unguentum redolent, sed faetorem suorum vulnera peccatorum”.

³⁰ Tamże.

ran jak to uczynił król Dawid. Wtedy człowiek może doświadczyć uzdrawiającego działania pokuty³¹, bo czynienie jej jest „prawdziwym lekarstwem”³².

Z właściwą sobie wnikliwością święty Biskup analizuje stan ducha u człowieka obciążonego grzechami, posługując się stale analogią jakiej dostarcza mu obserwacja osoby przeszytej dolegliwościami fizycznymi. Zło popełnionych grzechów dopóki pozostaje ukryte pali nasze sumienie, lecz znika (dosłownie: wyparowuje = *evaporat*) jeśli zostaje odsłonięte w spowiedzi. Dzieje się to na podobnej zasadzie jak w przypadku różnego rodzaju stanów zapalnych organizmu ludzkiego, których nie można uśmierzyć jak długo są ukryte w jego wnętrzu. Możliwość uleczenia pojawia się bowiem dopiero wówczas, kiedy miejsca zapalne stają się dostrzegalne na zewnątrz³³. Ta kolejność rzeczy w porządku natury podobna jest do decyzji grzesznika, który postanawia wyznać swe ukryte grzechy, wyliczając je i oskarżając się z nich. Nie chce on przecież, aby jego winy pozostały ukryte. W tym kontekście zrozumiałe się stają słowa z księgi Przysłów 18,17 przytoczone przez Ambrożego według tłumaczenia zawartego w Septuagincie, a mówiące, że „sprawiedliwy kiedy zabiera głos jest pierwszym w oskarżaniu siebie samego”, ponieważ chce uprzedzić w ten sposób zakażenie złem swojego wnętrza. Poza tym świadomość popełnionych grzechów gnębi sumienie człowieka, dlatego zmuszony jest on prosić o duchowe lekarstwo. Jeżeli zaś Boski Lekarz zwleka z odwiedzinami chory na duszy powinien sam poddać się niezwłocznie „amputacji” za przykładem Dawida, który wystawiał się na uderzenia biczem Pańskiego³⁴.

LECZĄCY CHARAKTER NAPOMNIENIA I POCIESZENIA

Odsłonięcie przed Stwórcą ran naszych grzechów jest zatem niezbędnym warunkiem, żeby Zbawiciel mógł rozpocząć uzdrawiającą kurację. W zestawie Jego leków, które aplikuje chorej duszy znajduje się również napomnienie: „Lekarstwem Chrystusa jest napomnienie (*correptio*)”, stwierdza Autor *Komentarza do Psalmu XXXVII* i dodaje „Pan bowiem napomina tego, którego

³¹ *Expl. Ps. XXXVII* 31 (SAEMO s. 292): „Refugit ergo propheta [sc. David] evangelico iam spiritu sapientiam istius mundi qua non cognoscitur Deus, quae tegit sua vulnera, non revelat ad Dominum. Melior igitur insipientia quae oculos habet, ut videat ulcera sua, quam sapientia quae non habet. Et ideo insipientiae suae obtutu ammonitus spiritali tantus rex afflictum se miseris protestatur, ut remedium possit paenitentiae reperire”.

³² *Expl. Ps. XXXVII* 4 (SAEMO s. 258): „Vera ergo medicina est gerere poenitentiam”.

³³ *Expl. Ps. XXXVII* (SAEMO s. 324): „Nam ut febres, cum in alto sunt, non queunt mitigari, cum foras erumpunt, spem afferunt desinendi, ita peccatorum morbus dum tegitur inardescit, si confessionibus proditur evaporat”.

³⁴ Tamże: „Et ideo iustus accusator est sui in principio sermonis (Prov. 18,17), priusquam contagio ulceris serpat intrinsecus; gravat enim conscientiam memoria delictorum, nisi medicina poscatur. Et si differet medicus, aeger offerre se debet, ut citius secetur, sicut offerebat se David in flagella domini”.

chce nawrócić”³⁵. „Correptio” stanowi dla Ambrożego jeden z rodzajów literackich Pisma świętego. Świadczy o tym fragment z jego traktatu *De bono mortis*, gdzie pośród rozmaitości „sermones boni” w obrębie biblijnego ogrodu jest także „mowa, która strofuje (*corripit*) niesprawiedliwość”. Zdaniem L. F. Pizzolato termin „correptio” u Ambrożego wydaje się przynależać do kategorii egzegetycznej, jaką jest moralność (*moralitas*), mającej wyrażać proces przechodzenia człowieka od grzechu do wyrzeczenia się własnych win. Dokonuje się to między innymi poprzez „słowo” (*sermo*), które unicestwia pychę i jak gdyby ją grzebie, co ma miejsce wówczas, kiedy ktoś będąc napominany wyrzeka się swych grzechów³⁶. Istnieje zatem ścisły związek między moralnością i „correptio”, jak to wynika ze stwierdzenia zawartego w komentarzu do wyjaśnianego psalmu: „Napomnienie jest wychowaniem, co po grecku nazywa się *paideusis*, stąd mówi się: *Błogosławiony człowiek, którego Ty Panie wychowałeś*”³⁷. W obrębie tej Bożej pedagogii „correptio” stanowi pierwszy etap uświadamiania sobie grzechu. To pierwsza zbawcza kuracja, jaką Bóg ofiaruje grzesznikowi.

Nie tylko odsłonięcie serca przed Bogiem jest bolesnym doświadczeniem dla człowieka. Może być także prawdziwym bólem odkrycie swego wnętrza przed innymi ludźmi³⁸. Każdy, kto pragnie pocieszyć człowieka naznaczonego cierpieniem moralnym, winien mieć się na baczności, aby przypadkiem zamiast ulgi nie zadać mu jeszcze większych udręk. Tak było z trzema przyjaciółmi, którzy przybyli, żeby pocieszać cierpiącego Joba — przypomina komentator Psalmu XXXVII. Ich słowa wywołały u cierpiącego nowe utrapienia (por. Job 16,2 nn). Dlatego „sztuka pocieszania”³⁹ powinna być syconą słodyczą, a nie surowością; ma raczej łagodzić boleść, uśmierzać pieczenie rany, aniżeli wywoływać niepokój. Cierpienia moralne należy usuwać za pomocą środków zapożyczonych z terapii stosowanej wobec ciała, co podyktowane jest ludzką intuicją, która dostrzega analogię zachodzącą pomiędzy złem moralnym i złem fizycznym. Stąd św. Ambroży napisze: „Sztuka leczenia ciała (*corporis medici-*

³⁵ *Expl. Ps. XXXVII* (SAEMO s. 324): „*Medicina Christi correptio est; corripit enim dominus quem vult convertere*”.

³⁶ Por. L. F. Pizzolato, *La dottrina ...*, s. 129; *De bono mortis* 5,20 (SAEMO 3 s. 160): „*In illo ergo horto sermones boni sunt, alius qui culpam coherceat, alius qui iniquitatem corripit, alius qui mori faciat insolentiam et velut sepeliat eam, quando correptus aliqui erroribus suis renuntiat*”.

³⁷ *Expl. Ps. XXXVII* 19 (SAEMO s. 276): „*Correptio autem eruditio est; ipsa Graece dicitur paideusis, de qua dicitur: „beatus homo quem tu erudieris, domine! (Ps 93,12)”*; por. L. F. Pizzolato, *La dottrina ...*, 129.

³⁸ *Expl. Ps. XXXVII* 42 (SAEMO s. 306): „*Verus enim dolor est et interioris cordis confessio, quando enumerantur omnia quibus secreta mentis viscera amarissimo, compunguntur affectu et domestico felle exacerbantur*”.

³⁹ Świat antyczny miał rodzaj literacki, tzw. *consolatio*, będący sztuką pocieszania strapionych z powodu jakiegoś bólu (wygnanie, śmierć itd.); — por. R. Kassel, *Untersuchungen zur griechischen und römischen Konsolationsliteratur*, „Zetemata” 18:1958; C. Favez, *La consolation latine chrétienne*, Paris 1937. Ambroży komentując Psalm 37 był już autorem traktatu *De excessu fratris Satyri*, mającego według jego własnych słów charakter „księgi pocieszenia”; — por. *Expl. Ps. I* 51 (SAEMO s. 102).

na) może nam udzielić niezawodnych pouczeń, jako że potrafi ona aplikować na pieczące rany (*ferventes vulnera*) środki bardziej delikatne, zdolne uśmieszyć ból. Rany trzeba bowiem wpięrow uśmierzyć, a potem dopiero je operować, by ostrość cięcia nie podrażniła albo nie rozjątrzyła rany”⁴⁰.

Idąc zatem kogoś pocieszyć powinniśmy być uważni, żeby nie gadać lekko-myślnie, bądź powierzchownie. Należy dobrze się zastanowić nad tym, jak i kiedy rozpocząć rozmowę, o ile nie chcemy się narazić na to, że nasza pociecha będzie czymś drażniącym. Zresztą „także milczenie może być lekarstwem — przypomina Ambroży — podczas gdy pośpiech w mowie może drugiego jeszcze bardziej ranić”⁴¹. Obowiązuje tu podobna zasada jak w medycynie: dobry lekarz umie wyczekać właściwą chwilę, ażeby udzielić pomocy medycznej na dolegliwości ciała. Czyni to wtedy, gdy minął atak choroby, ponieważ — jak utrzymują lekarze — choroba, która jeszcze nie osiągnęła swego ostrego stadium mogłaby stawiać przeszkodę środkom terapeutycznym, pozbawiając je pożądanego oddziaływania. „O ileż bardziej więc my, konkluduje Biskup Mediolanu, winniśmy śledzić właściwy moment w którym będzie mogło podziałać w porę i lecząco nasze słowo, które sprawi wrażenie nie podsycania bólu, lecz uśmierzenia go”⁴². Ambroży ilustruje potrzebę respektowania powyższych wskazań przykładem kobiety, której serce przeniknięte jest cierpieniem z powodu śmierci męża lub dziecka. Ostrzega on: „Kobieta taka nie będzie cię nawet słuchała, dopóki nie opadnie paroksyzm bólu”⁴³. Tak więc, gdy wirulencja bólu paraliżuje człowieka nie należy się śpieszyć z niesieniem pociechy, ale raczej poczekać na moment bardziej stosowny.

PSALM JAKO LEKARSTWO

Dla Ambrożego lekarstwem jest wreszcie samo słowo Boże. Dynamiczna wizja Pisma świętego jako „sermo operatorius” znajduje swe odzwierciedlenie w różnych obrazach, które mają ukazać skuteczność i moc Słowa. Jednym z nich jest obraz Słowa-lekarstwa podkreślający aspekt terapeutyczny jego działania: „Słowo Chrystusa jest lekarstwem. Istnieje słowo, które przewiązuje rany, inne łągodzi je oliwą, jeszcze inne pośród Jego słów wlewa nań wino. Słowo przywiązuje mocno rany surowością nakazu, łągodzi je poprzez odpusz-

⁴⁰ *Expl. Ps. XXXVII* 42 (SAEMO s. 306): „Certe ipsius corporis medicina nos doceat, quae ferventibus vulneribus molliora medicamenta consuevit adhibere quibus dolorem allevet. Ideoque fovetur primo vulnera, post secantur, ne offendat ipsa durities et incisio vulnus exasperet”.

⁴¹ Tamże: „Etiam taciturnitas ipsa medicina est (cfr. Prov. 29,20) et velox in sermonibus magis vulnerat”.

⁴² Tamże (SAEMO s. 308): „Etenim si medicus medendi tempus expectat, ut digestis aegritudinibus medicinae subsidia deferantur, ne acerba adhuc et immatura, ut asserunt, aegritudo curationis remediis reluctetur et beneficium sentire non possit, quanto magis explorare nos convenit, ut oportune a nobis medicabilis sermo procedat, qui non accendere luctum, sed lenire videatur”.

⁴³ Por. tamże.

czenie grzechu, szczybie niczym wino zapowiedzą sądu”⁴⁴. W paragrafie 7 *Komentarza do Psalmu XXXVII* Autor powiada, że Bóg „w ten sam sposób w jaki rozkazał ziemi rodić przynoszące zdrowie soki ziół i drzew, zdolne leczyć rany ciała, tak również wypełnił cały ciąg Pisma Świętego zbawiennymi nakazami, będącymi w stanie leczyć choroby duszy”⁴⁵. Rozpoczynając zaś objaśniać tenże Psalm Biskup zapyta swych słuchaczy: „Krzyż z Psalmów Dawida nie jawi się nam jako lekarstwo dla sumienia grzesznika?”, chcąc zwrócić uwagę na doświadczenie grzechu będące udziałem króla Dawida i związaną z nim zachętę do czynienia pokuty. Dlatego „raz będzie Psalm ukazywał impuls, jaki pchnął człowieka do grzechu, a innym razem ukaże, jak nim został wzburzony, żeby pokazać nam nie tylko sposób leczenia ran, ale także sposób unikania ich”⁴⁶. Specyficzna bowiem atmosfera Psalmu posiada moc postawienia człowieka w obliczu popełnionego przez niego błędu. Powyższe sformułowania uwypuklają równocześnie swoistą tendencję Psalmu, który w koncepcji Ambrożego zmierza ku budowaniu „antropologicznego pojednania”⁴⁷ człowieka z samym sobą i pojednania człowieka z Bogiem.

Współczesny czytelnik *Komentarza do Psalmu XXVII* odnotowuje dużą ilość obserwacji, wzmianek odnoszących się do starożytnej sztuki lekarskiej, które wplecione zostają w objaśnienia poszczególnych wersetów. Warto tu zwrócić uwagę zwłaszcza na paragraf 1, w którym mediolański Pasterz, wspominając jedną z najstarszych szkół lekarskich, pisze: „Pierwsza skuteczna szkoła medycyny opierała się na doświadczeniu, nie na teorii. Stąd też pierwsi lekarze byli zwani empirykami, właśnie ze względu na doświadczenie. Z tej szkoły biorą początek potem wszystkie inne szkoły lekarskie, które z tej pierwszej, rzecz można, zaczerpnęły życiodajne soki”⁴⁸. Natomiast w paragrafie 8, Ambroży wychodząc od spostrzeżenia, że ludzie znają wiele rzeczy, które pozornie szkodliwe w rzeczywistości posiadają właściwości uzdrawiające, wymienia starożytny środek leczniczy o nazwie theriaca⁴⁹. Była to mieszanka złożona

⁴⁴ *Expositio Evangelii secundum Lucam VII 75* (SAEMO 12 s. 148). Szerzej o aspekcie leczącym słowa Bożego w doktrynie Ambrożego w: L. F. Pizzolato, *La dottrina ...*, s. 19, 40–41.

⁴⁵ *Expl. Ps. XXXVII 7* (SAEMO s. 262): „Cui medicinae prospiciens Deus, sicut terram istam salubres herbarum atque arborum sucos ferre praecepit, quibus carnis vulnera curarentur, ita etiam praeceptis salutaribus replevit divinarum seriem scripturarum, quibus infirmitas anime sanaretur”.

⁴⁶ *Expl. Ps. XXXVII 1* (SAEMO s. 254, 256): „Quis enim eius psalmus non medicamentum est conscientiae peccatricis, cum alibi quemadmodum impulsus sit, alibi, quemadmodum conturbatus, ostenderit, ut non solum quemadmodum sananda, sed etiam quemadmodum cavenda vulnera demonstraret et suo nos doceret exemplo?”.

⁴⁷ Por. L. F. Pizzolato, *Sant’ Ambrogio. Commento...*, s. 21–22, 25.

⁴⁸ *Expl. Ps. XXXVII 1* (SAEMO s. 254): „Ipsa est enim prima et valida secta medicinae, quam experientia, non coniectura formavit. Ideoque ab experientia empirici primo medici sunt vocati et ex ea secta ceterae derivatae sunt atque ab ea sucum quendam suae sumpserunt virtutis”. O „empirykach” wspomina Ciceron (*Academica II 122*), Pliniusz Starszy (*Naturalis historia XXIX 5*), Celsus (*De medicina*, prooem. 10).

⁴⁹ *Expl. Ps. XXXVII 8* (SAEMO s. 262, 264): „Denique caro eius [sc. hominis] exurit, cuius pulvere theriaca conficitur”. Wzmiankują ten lek: Pliniusz Starszy (*Naturalis historia XXIX 70*), Dioscorides (*De materia medica II 16*), Galenus (*De sanitate tuenda V 6 8*), Hiero-

z rozmaitych składników, którą stosowano jako antydot na ukąszenie jadowitych węzów, oraz jako lekarstwo na liczne schorzenia. Skóra człowieka potarta takim środkiem piekła, czytamy w *Komentarzu*, ale był on w stanie osłabić jadowitość trucizny i uczynić ją nieszkodliwą⁵⁰.

MODLITWA DO BOSKIEGO LEKARZA

Wysiłek zinterpretowania tekstów biblijnych znajduje u Ambrożego swoje dopełnienie w modlitwie, w mistycznym spotkaniu duszy ze Słowem. Nie brak więc w pismach egzegetycznych mediolańskiego biskupa modlitw biblijnych⁵¹, które często zamykają skomentowane fragmenty Pisma świętego. Za przykład może tu posłużyć paragraf 57 kończący poniekąd *Komentarz do Psalmu XXXVII*, gdzie wyjaśnienia egzegetyczne przegradzają się we wzruszającą modlitwę⁵² bogatą w biblijne aluzje (Iz 40,2; Ps 26,9; Job 2,7; Ps 37,22). Św. Ambroży wkłada ją w usta Dawida, który zraniony grzechem zwraca się do Boskiego Lekarza:

Odpląć mi podwójnie przez wzgląd na moje grzechy, bylebyś tylko skarcił mnie tu na ziemi! Nie opuszczaj mnie, nie odwracaj ode mnie Twojego oblicza, nie pogardzaj mną, ani nie wzdrygaj się przed fetorem moich ran! Również Twój sługa Job był okryty wrzodami od stóp aż do głowy, a jednak znalazł środek na swe uzdrowienie, chociaż jego rana była raną cnoty, ta zaś jest raną grzechu. Wydawały przykrą woń rany, których lekarze nie potrafili uleczyć. Lecz Ty, Panie, mówiłeś o tajemnicach Twoich sakramentów. Odśloniłeś jad węzowy i jednym jedynym lekarstwem w postaci Twego słowa zostały uleczone rany Twego sługi, gdyż Ty go nie opuściłeś: Nie opuszczaj mnie, o Panie, nie stój daleko ode mnie! Ludzie mnie opuścili, bo wzbudzają u nich odrazę moje rany, które uznałem za konieczne odkryć przed Twym miłosierdziem. Powiadają oni: idź precz od nas, bo jesteś grzesznikiem, oddal się, abyś nas nie splamił. Ale Ty, o Panie, leczysz mnie i nie doznajesz splamienia, pomagasz mi i nie zarażasz się, bo jesteś Bogiem zbawienia, o Panie, i Twoja ręka jest przywykła żeby uzdrawiać, a nie by zatracać.

n i m (*Adversus Iovinianum* II 6), Izydor z Sewilli (*Etymologiae* XII 4 11). O szerokim zastosowaniu tego środka przez starożytnych pisze L. Winniczuk: *Ludzie, zwyczaj, obyczaj starożytnej Grecji i Rzymu*, Warszawa 1983, s. 350.

⁵⁰ Por. tamże.

⁵¹ Zwraca na nie uwagę w swoim studium Bertrand de Margerie: *Introduzione alla storia dell'esegesi*. T. 2: *I primi grandi esegeti latini*, Roma 1984, s. 140—141.

⁵² Por. *Expl. Ps. XXXVII 57* (SAEMO s. 324): „Redde mihi duplicia peccata, dummodo hic vindices; noli me deserere, noli avertere a me faciem tuam, noli dedignari atque horrescere faetorem vulnorum meorum. Et Iob servulus tuus percussus erat ulcere a pedibus usque ad caput et remedium suae sanitatis inveniit, licet illud vulnus virtutis fuerit, istud erroris. Faetebant vulnera quae medici curare non possent. Locutus es, domine, mysteria sacramentorum tuorum, manifestasti venena serpentis et solius sermonis tui medicamento servi tui curata sunt vulnera, quia tu eum non deseruisti; et me non derelinquas, domine, ne discesseris a me. Homines me dereliquerunt, quia sordent illis vulnera mea; quae pietati tuae putavi esse reseranda. Illi dicunt: exi a nobis, quia peccator es tu, discede, ne nos polluas. Tu autem, domine, curas et non pollueris, adiuvas et non contaminaris, quia Deus salutis es, domine, et manus tua non perdere, sed sanare consuevit”.

MOTIVO DEL MEDICO E DELLA MEDICINA
NEL COMMENTO AL SALMO XXXVII DI SANT'AMBROGIO

Riassunto

Tra tutti i generi letterari della Scrittura, quello del salmo è per il Vescovo di Milano il più elevato, perché comporta l'esaltazione più acuta delle capacità dell'agiografo. Egli svela nel salmo il senso mistico della Parola, cioè quello che la legge con riferimento a Cristo. La completezza del „psalmus” permette di adattarlo ad ogni situazione di ogni uomo. Nel *Explanatio Psalmi XXXVII* viene sottolineato in modo particolare il momento sanante, medicinale del salmo. Perciò è spesso presente in esso il motivo del medico e della medicina. Ambrogio è convinto che nel libro dei salmi si può trovare la medicina per la salute dell'uomo. Chiunque lo legga ha un rimedio specifico per poter curare le ferite dei propri peccati. L'amore per gli uomini da parte di Dio ha mandato poi dal cielo im Medico per eccellenza. Egli si prese cura dell'umanità decaduta mostrandole nelle Sacre Scritture i semi della medicina salutare. Nella carne di Cristo inoltre, l'uomo ha trovato un antidoto contro il veleno di peccato. Ma chi vuol essere curato deve dischiudere nello stesso tempo la ferita del proprio peccato di fronte al Divino Medico facendo la penitenza. A Lui dobbiamo affidarsi pronti ad essere curati come Lui vuole. Per L'Autore del *Commento* anche il rimprovero (correpitio) è una medicina di Cristo perchè il Signore rimprovera chi vuole convertire. Il motivo della medicina ritorna ancora quando Ambrogio interpreta Ps 37,12—15. Parlando infatti dei dolori morali del salmista egli fa riferimento alla tecnica e al genere letterario della „consolatio” sviluppato nel mondo antico. L'arte di consolare deve osservare le regole dell'arte medica se vuole calmare la sofferenza, ed evitare nuovi turbamenti dell'anima.

Il *Commento* menziona pure la prima scuola di medicina di cui i seguaci furono chiamati „empirici” dato che essa „è stata fondata dall'esperienza, non dalla teoria”. Nel paragrafo ottavo del suo trattato invece, il Vescovo sviluppando il tema del „medicamentum-antidotum” fa un accenno ad un farmaco antichissimo chiamato „polvere teriaca” (pulvis theriaca). Infine, l'articolo riporta una meravigliosa preghiera ambrosiana ricca di allusioni bibliche che il patriarca Davide rivolge a Cristo, il Divino Medico. In un contesto storico di peccato commesso dal re, le parole di questa preghiera testimoniano una tendenza a creare una „pacificazione antropologica” dell'uomo di ogni tempo con se stesso e con Dio.